

USOPAŁ informuje, iż rozsyła teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami USOPAŁ, lecz decyduje imperatyw ważności tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak, że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

(VI.12.008)

Lis znów atakuje znienacka. Tendencyjnie.

Ponad rok temu w programie „Tomasz Lis na żywo”, dziś w tygodniku „Newsweek Polska” Tomasz Lis manipuluje wycinkami informacji z odbywającego się w dniach 16-17 kwietnia 2012 roku na Teneryfie XVII Zjazdu USOPAŁ. W miesiąc po spotkaniu Polonii z całego świata „Newsweek” publikuje tendencyjny artykuł, który nie tylko że zawiera wiele nieprawdziwych informacji, to również pomija te istotne, które powinny być ujęte w analizie tygodnika określanego mianem „najchętniej czytanego tygodnika opinii w Polsce”. Tego wymaga rzetelność, obiektywizm i wiarygodność dziennikarska w analizie źródeł, których zabrakło autorom artykułu, którymi są Wojciech Cieśla i Violetta Krasnowska-Saustowicz. Ale przede wszystkim zabrakło wiedzy i zaangażowania w poszukiwanie informacji na temat odbywającego się XVII Walnego Zebrania. Autorzy oparli się jedynie na tym co znaleźli niby „przez przypadek” w Internecie, a jeśli już tylko na tym bazowali, to mogli przecież sięgnąć chociażby na stronę www.usopal.pl, na której redakcja zamieściła wszystkie przemówienia osób zabierających głos na tym zebraniu, na stronę Wirtualnej Polonii, Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, czy Obozu Wielkiej Polski, sięgnąć do artykułu, który opublikował „Nasz Dziennik”, czy „Niedziela”. Odnosi się wrażenie, że autorzy jakby dostali zlecenie napisania artykułu na temat, który ich nie interesuje, nie mają pojęcia i być może nawet niewiele wiedzą na temat samej organizacji USOPAŁ czy Prezesa Kobyłańskiego.

Warto przypomnieć, że sam Tygodnik Newsweek został kupiony przez 91-letniego żydowskiego biznesmena Sidney Harman za symboliczną kwotę jednego dolara, który tym samym przejął dług około 72 milionów dolarów. Jane Harman, jego żona, jest znaną żydowską kongresmanką ze stanu Kalifornia, która reprezentuje Partię Demokratyczną i demonstrowa swoje poparcie dla Izraela. Pojawia się pytanie ile warte jest polskie wydanie tego tygodnika, gdy

całe pismo wydawane od 1933 roku i uznawane za bardzo wpływowe zostało kupione za jednego dolara.

Uznanie tygodnika za „najbardziej opiniotwórczy” ma swoją cenę, i „Newsweek Polska” nie osiąga tego wiarygodnością i rzetelnością a bazuje na kontrowersji, która niejednokrotnie budzi wstyd i odrazę. Być może tygodnik popularny, ale na pewno nie jest polski, wydawany przez niemiecki koncern Axel Springer Polska, wydawcę największego w Europie tabloidu „Bild-Zeitung” i jednocześnie największego wydawcę w Polsce. W dzisiejszej dobie internetu czytelnictwo prasy spada dlatego też tytuły prasowe upadają, jeśli nie zdołają utrzymać się na rynku, zarobić na swoje utrzymanie i przynieść zysk właścicielowi. Stąd też sens mają słowa Tomasza Lisa, gdy przejął stanowisko redaktora naczelnego „Newsweeka”: „Z wielką niecierpliwością i wielkimi nadziejami czekam na moment podjęcia pracy w Ringier Axel Springer Polska. Razem z zespołem Newsweeka zrobimy wszystko, aby ten tytuł zajął należne mu miejsce na rynku mediów w Polsce”. I robią WSZYSTKO bez ograniczeń.

Dziś proces koncentracji mediów w Polsce ma charakter nieuchronny. Wydawnictwa prasowe, które charakteryzuje słabsza kondycja finansowa, nie mają możliwości konkurowania z wielkimi koncernami zagranicznymi, dysponującymi kapitałem umożliwiającym oferowanie produktów po niższej cenie. Realia gospodarki wolnokonkurencyjnej gwarantują lepszą pozycję koncernom przede wszystkim zagranicznym (P. Andrzejewski, *Własność mediów a public relations na rynku prasowym*, Poznań 2009). Koncentracja własności w rękach zagranicznych wydawców sprzyja niszczeniu krajowych struktur medialnych. Pojawia się zagrożenie dla różnorodności, a odpowiedzialność za treść przekazywaną na łamach prasy nie jest przypisana konkretnej osobie nadawcy i nie musi on odgrywać żadnej roli w wyborze przekazywanych treści. Zawartość koncentruje się często na rozrywce, traci walor lokalności, twórczości oryginalnej, widoczna jest gotowość do korzystania z formatów importowanych (K. Jakubowicz, *Polityka medialna a media elektroniczne*, Warszawa 2008).

„Newsweek Polska”, który nie ma nic wspólnego ze strukturami narodowymi oprócz tego, że jest wydawany w Polsce, manipuluje czytelnikami podnosząc tym swoją pozycję na rynku prasowym. W jednym z ostatnich wydań tygodnika tematem tygodnia został „polski antysemityzm”, na kontrowersyjnej okładce pojawił się wizerunek Jezusa, Maryi i napis „Jezus Maria Żydzi!”, a sam redaktor naczelny tygodnika zwrócił się do czytelników: - Chcemy dumy z

Polski, to musimy przerobić rozdział "Wstyd". Chcemy być dumni z siebie, to musimy wejrzeć w rozdział "Hańba" . Na kolejnej okładce Antoni Macierewicz stylizowany na Osamę bin Ladena z napisem „Amok” i „Czy język nienawiści wywoła prawdziwa wojnę?”. Lis nie zmienia swojej twarzy.

Najnowszy artykuł „Newsweeka Polska” „Marsz, marsz Poręba! PiS znowu u Kobylańskiego” to próba ośmieszenia i zdyskredytowania samego Prezesa USOPAL Jana Kobylańskiego, organizacji jak i wszystkich osób, które przyjechały na XVII Walne Zebranie USOPAL. „Prawdziwych patriotów jest garstka i różnią się od nieprawdziwych” piszą autorzy artykułu w „Newsweeku” wskazując jakoby taki pogląd był wyrażany przez USOPAL i osoby z nim związane. Wystarczy przeczytać przemówienie Prezesa Jana Kobylańskiego na otwarcie XVII Walnego Zebrania, w którym wymienia nazwiskami osoby uważane przez Prezesa za prawdziwych patriotów i podkreśla „lista byłaby bez końca, tysiące osób”, w innym miejscu mówi „(...)dziś wszyscy tu zebrani są dobrymi kandydatami, prawdziwymi Patriotami. Młodzi powinni zacząć działać energicznie, natomiast wielu z Was może też służyć doświadczeniem i ich popierać, ale zawsze razem! Musi być pospolite ruszenie Narodu”. Jeszcze inny fragment przemówienia wskazuje „ (...)Są tysiące, a nawet dziesiątki tysięcy Polaków, którzy mogliby dzielnie poprowadzić tą inicjatywę, ale musi ona wyjść z Waszej strony i być rozpoczęta z całą energią”. Autorów prosimy o staranność i precyzyjność, a przede wszystkim bazowanie na źródłach.

„Druga połowa kwietnia, Teneryfa. W salce konferencyjnej hotelu dwadzieścia klika osób”, piszą autorzy artykułu. Powyżej wymieniają „prawdziwych patriotów” i o dziwo, jest to tylko pięć wybranych osób ? (wcześniej oczywiście wymieniono także polityków PiS). Czym wytłumaczyć to, że nie wspomina się o wybitnych postaciach, które cenione są w Polsce i na świecie i swoją obecnością zaszczyliły XVII Walne Zebranie USOPAL ? Czym wytłumaczyć to, że pisze się jedynie o „dwudziestu kilku” osobach, podczas gdy przybyło ponad pięćdziesięciu delegatów z wielu krajów świata? Nadmienić należy także, że napłynęły liczne przesłania i podziękowania od wielu wybitnych osób z Polski, które odczytane zostały na otwarciu Zebrania. Jeśli nie zauważono obecności znanych i cenionych osób, to należy przypomnieć i przywołać kilka nazwisk dla „odświeżenia pamięci”. Obecny był Ksiądz Infułat Stanisław Jeż, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji od 25 lat, wybitna postać, kieruje 70 ośrodkami duszpasterskimi i 12 instytucjami kościelnymi, w których posługę sprawuje 130 kapłanów i 190 sióstr zakonnych. Kolejnym jest także

przedstawiciel Polonii we Francji Andrzej Dziewolski, Prezes Association Concorde Les Amis de la Mission Catholique Polonaise de France. Swoją obecnością Kongres USOPAŁ zaszczylił Stanisław Michalkiewicz, redaktor między innymi „Naszego Dziennika”, „Najwyższego Czasu”, publicysta, autor książek o tematyce społecznej i politycznej; wybitny działacz Profesor Inżynier Zygmunt Haduch Prezes Związku Polaków i Przyjaciół Polski w Meksyku, Prezes Krzysztof Koczvara i Pan Leszek Surowiec z Ligii Polonii i Jedności Narodowej ze Stanów Zjednoczonych, reprezentująca „Nasz Dziennik” i Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu Dyrektor i Redaktor Katarzyna Cegielska; Prof. dr hab. Zdzisław Jan Ryn, lekarz psychiatra, profesor w Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego i w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, podróżnik i alpinista, wybitna postać polskiej nauki; Inż. Anna Maria Sztaba wiceprezes USOPAŁ, prowadząca chór w Argentynie „Coro Polonez”, niezwykle zasłużony człowiek Prezes Inż. Andrzej Zabłocki ze Zjednoczenia Polskiego im. Ignacego Domeyki w Chile i współzałożyciel USOPAŁ, wybitny inżynier uznany w Ameryce i ceniony na całym świecie, wyróżniony i nagrodzony przez Instytut Inżynierów Górnictwa (Instituto de Ingenieros de Minas w Chile, IIMCh), nagrodę otrzymał z rąk Ministra Górnictwa Hernan de Solminihac i Prezydenta Instytutu Luis Sougarret; Włodzimierz Kuliński Redaktor Wirtualnej Polonii, która jest wiarygodnym źródłem informacji o Polonii, dla Polonii, przestrzenią w internecie, gdzie można przeczytać informacje wolne od manipulacji; Lech Niekrasz, redaktor, publicysta i reporter, autor wielu publikacji książkowych jak „Ocalić Polskość!”, „Wojna z reżimem Łukaszenki”, „Chopin gra w duszy japońskiej” i innych; redaktor Agnieszka Piwar, młoda i prężnie działająca dziennikarka, przewodnicząca warszawskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy; Inżynier Piotr Radowski przedstawiciel z Austrii, z Porozumienia Patriotyczno Chrześcijańskiego i Polsko-Austriackiego Klubu “Sierpień ‘80”. Na Zebranie USOPAŁ przyjechała wielka postać Kościoła Katolickiego w Polsce Ksiądz Infułat Józef Wójcik „kapłan, który w latach PRL-u był wielokrotnie więziony za obronę krzyża, za nauczanie religii, za sprawowanie sakramentów” (za: „Infułat z Suchedniowa” Czesław Ryszka), w 1972 roku uwolnił „więzioną” przez 6 lat przez komunistów kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, piękna postać; obecny był także Ks. Infułat dr Ireneusz Skubiś, redaktor naczelny Tygodnika Katolickiego „Niedziela” wraz z zastępcą Mariuszem Książkiem. „Niedziela” to jeden z najbardziej znanych i liczących się tygodników katolickich i opiniotwórczych w Polsce, który ma

zasięg nie tylko w kraju, ale i na świecie, będąc pismem wiarygodnym i opierającym swoje publikacje na rzetelności dziennikarskiej; był również obecny Pan Andrzej Szczerba i redaktor Wojciech Grabowski – przedstawiciele z Kanady i wielu innych wybitnych gości, którzy swoją obecnością zaszczylicili XVII Walne Zebranie USOPAŁ.

Wyraźnie widać, że autorzy artykułu pominęli tak znaczącą grupę osób, które cieszą się poważaniem i niejednokrotnie pełnią odpowiedzialne funkcje i wysokie stanowiska.

Kolejną zamierzoną „nieścisłością” pojawiającą się w artykule są słowa „(...)w ciągu ostatniego półroczu Kobylański przegrał proces z Radosławem Sikorskim i 19 dziennikarzami, którym zarzucał oszczerstwo”. Przede wszystkim **nie przegrał**. Oba procesy zakończyły się wyrokiem sądu I instancji z możliwością odwołania się do sądu II instancji. Zauważyć można tutaj brak wiedzy w tym temacie, dlatego też należy przypomnieć pewne podstawowe kwestie. Proces karny wytoczony 19 oszczercom ze świata mediów i polityki trwał 6 lat. Zakończył się decyzją o przedawnieniu sprawy, bez wyroku orzekającego o winie lub jej braku. Powszechnie wiadome jest, że proces ten był przeciągany celowo, oskarżeni nie stawiali się na rozprawy, wydawali różnego rodzaju oświadczenia, przesłuchiowano świadków, którzy nic znaczącego nie mogli wnieść w przebieg sprawy, co prowadziło do przedłużania się czasu trwania procesu i tym samym jednoznacznie miało doprowadzić do orzeczenia o jego przedawnieniu. Fragment z orzeczenia sądu: „Przyjęcie przez Sąd w oparciu o zgromadzony dotychczas materiał dowodowy, iż oskarżeni są niewinni zarzucanych im czynów, byłoby ustaleniem zupełnie dowolnym i niedostatecznie zweryfikowanym. Tym samym jedynym możliwym rozstrzygnięciem było umorzenie postępowania wobec wszystkich oskarżonych”. Pierwsza kwestia, że Prezes Jan Kobylański tego procesu nie przegrał co orzekł sędzia, druga że sąd miał zgromadzoną wystarczającą ilość dowodów, dokumentów wiarygodnych, na których podstawie mógł bezspornie orzec o winie oskarżonych, ale w dzisiejszym „państwie prawa” po raz kolejny na to nie można było liczyć. Jeśli chodzi o proces cywilny przeciwko Radosławowi Sikorskiemu, to zakończył się on na wyroku sądu I instancji, z możliwością apelacji.

„Gdy po wszystkich przemówieniach na Teneryfie zapada decyzja- powstanie Światowy Kongres Polonii, narodowcy się cieszą – oni są blisko Kobylańskiego, to ruch w ich stronę. Co z tego, że nie mają nic wspólnego z Polonią”-piszą

autorzy. Czy jest jakaś różnica między Polonią i Polakami? Oprócz tego, że jedni są na emigracji z różnych powodów, a inni w kraju? Czy nie chodzi tutaj właśnie o współpracę między jednymi i drugimi i wzajemną pomoc? Wzajemne informowanie się, wspieranie? Czy na Zebraniu USOPAŁ zgromadzili się tylko przedstawiciele z Polski? Czy w Światowym Kongresie Polonii nie ma takich nazwisk jak Radowski (Austria), Kuliński (Szwecja), Szczერba (Kanada), Koczwarą (USA), Zabłocki (Chile)? Są.

Wielokrotnie pada nazwa Obozu Wielkiej Polski, już na początku artykułu wymieniany jest jako „jeden z nielicznych patriotów” prezes organizacji w zdaniu: „Dawid Berezicki, z zawodu informatyk, z wyglądu bardziej miłośnik sportów walki niż ckliwej beletrystyki”. Jeśli wyglądem mierzy się poziom patriotyzmu, to coś tutaj chyba jest nie tak. Obóz Wielkiej Polski poszczycić się może wieloma akcjami, prężną działalnością, między innymi współpracą z SHO (Słowacki Ruch Odrodzenia), z południa ze Slovenské Hnutie Obrody. Inicjatywy podejmowane są na rzecz krzewienia wartości narodowych i jedności, czego nie można przypisać tygodnikowi „Newsweek”, który otwarcie Polaków szkaluje, przypisując antysemityzm, ośmieszając. Obecna na Zebraniu była Pani Agnieszka Piwar z Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, która w kilku słowach przedstawiła jego działalność, mówiąc między innymi o takich akcjach jak sprzeciw wobec opluwania Narodu Polskiego w niemieckich telewizjach; Stowarzyszenie objęło patronatem medialnym patriotyczną inicjatywę Marsz Niepodległości, wsparło patronatem głódówkę w obronie polskiej oświaty oraz akcję Strajk Szkolny, której celem jest m.in. przywrócenie należytej liczby godzin lekcji historii w polskich szkołach. W zebraniu USOPAŁ uczestniczyły osoby, które wielokrotnie w swojej działalności podejmują się akcji, które mają na celu obronę podstawowych wartości katolickich i narodowych, o czym w „Newsweek Polska” nie wspomniano ani słowem.

Zabrakło zaangażowania w napisanie artykułu, ale obserwując choćby ostatnie wulgarne zachowanie Stefana Niesiołowskiego wobec dziennikarki Ewy Stankiewicz, niczemu się już nie można dziwić. Jednostronność. Jeśli „Newsweek” tak dokładnie przeświecła przeszłość kilku osób biorących udział w XVII Walnym Zebraniu USOPAŁ, to zachęcamy do obszernego artykułu na temat osób, które dziś zajmują wysokie stanowiska dyplomatyczne, których ze względu na swoją przeszłość, piastować nie powinni. Choćby przypadek ambasadora Ryszarda Schnepfa, który ma na swoim koncie oszustwa finansowe

jako wysoki urzędnik państwowy (a w państwie prawa to nie przystoi). USOPAŁ chętnie udostępni wiarygodne materiały, artykuły, które ukazały się na ten temat i z pewnością taki tekst przyniesie dużo więcej pożytku niż wybiórcze potraktowanie tematu Zjazdu USOPAŁ.

Tomasz Lis był trzykrotnie nominowany w Plebiscycie MediaTory, w 2008 roku w kategoriach NawigaTOR „za udowodnienie, że rzetelne dziennikarstwo i prawdziwą publicystykę można uprawiać na najwyższym poziomie bez względu na medium”. Gdzie to rzetelne dziennikarstwo Panie Redaktorze Naczelny? Gdzie to rzetelne dziennikarstwo Panie Wojciechu Cieśla i Pani Violetto Krasnowska-Sałustowicz? Z artykułu wynika, że temat Państwa niezbyt zainteresował, czyli najlepiej się za niego „nie brać”, a jeśli już otrzymuje się polecenie jego opracowania, to warto włożyć choć trochę wysiłku, żeby nie był wybiórczy. USOPAŁ chętnie udostępni materiały z tego Zebrania, wszystkie przemówienia, z których też dowiedzą się Państwo, kto w nim uczestniczył i co miał do przekazania.

Weronika Pachla